

Skutki podziału Mazowsza według pomysłu PiS

Ewentualny podział województwa i wyodrębnienie z Mazowsza aglomeracji warszawskiej nie będzie miało żadnego wpływu na pozyskiwanie funduszy europejskich, a tylko narazi okrojony region na gigantyczne straty finansowe – utratę większości wpływów z CIT.

Pierwszym pretekstem podziału administracyjnego miała być troska o zachowanie po 2020 r. środków unijnych. Ten argument stracił już rację bytu. Od stycznia 2018 r. obowiązuje nowy podział statystyczny.

Na potrzeby unijnych wyliczeń nasze województwo traktowane jest jako dwa obszary NUTS2: **Warszawski stołeczny i Mazowiecki regionalny.**

Tak naprawdę nie pojawia się nawet informacja, jaki kształt terytorialny miałyby nowe województwa, a pomysłodawcy takiej reformy nie podają żadnych danych pokazujących efekty takich zmian.

Lider biedy zamiast lidera rozwoju

Wydzielenie metropolii warszawskiej z Mazowsza nie dość, że nie przyniesie żadnej zmiany, jeśli chodzi o fundusze europejskie, to jeszcze przyniesie negatywne konsekwencje dla pozostałej części Mazowsza – radykalnie ograniczy wpływy okrojonego regionu z podatku CIT. To w stolicy znajduje się większość firm – krajowych i zagranicznych – działających na Mazowszu. Nie można mówić o tym, że Warszawa i najbliższe jej okolice zawyżają statystyki, bo przede wszystkim wytwarzają dochody, dzięki którym możliwe jest utrzymanie wielu szpitali, instytucji kultury, dróg, połączeń kolejowych oraz innych ważnych dziedzin życia na całym Mazowszu.

Wyłączenie administracyjne tego terenu sprawi, że nowe województwo mazowieckie będzie miało **niewiele mniejszą powierzchnię (ok. 85 proc. dotychczasowej) i mniej więcej połowę mieszkańców. Najważniejszy dochód województwa, czyli CIT, wyniesie zaledwie 13 proc. obecnych wpływów z tego tytułu.**

Budżet nowego województwa mazowieckiego byłby zatem tak niski, że nie miałoby ono środków na swoje podstawowe zadania, a także na wkład własny do wielu projektów unijnych, które musi zrealizować, by poprawić jakość życia mieszkańców Mazowsza.

Nowe Mazowsze, już bez Warszawy, miałoby do utrzymania 76 proc. obecnie nadzorowanych dróg, blisko 50 proc. szpitali i instytucji kultury. W sumie spośród 117 wojewódzkich samorządowych jednostek organizacyjnych i spółek (szpitale, spółki, instytucje kultury) 45 związanych jest bezpośrednio ze stolicą, 58 z resztą województwa, a 14 ma charakter ogólnowojewódzki, co oznacza, że przy hipotetycznym podziale województwa instytucje te będą musiały zostać podwojone.

Warszawa motorem napędowym regionu

Warszawa wraz z obszarem metropolitalnym stymuluje rozwój regionu, a z efektów tych korzysta całe województwo. Stolica jest potężnym rynkiem pracy i chłonnym rynkiem zbytu dla produktów wytwarzanych przez tysiące lokalnych, rodzinnych firm na Mazowszu.

– Co taka zmiana oznaczałaby dla Warszawy? Jeszcze większe „janosikowe” – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy. – Nie ma mowy o zrównoważonym rozwoju, gdy chce się utworzyć bardzo bogate województwo stołeczne, które za chwilę płaciłoby powiększone „janosikowe” (już nie tylko jako miasto, ale także jako województwo), i drugie województwo wokół, które zostałoby pozbawione większości dochodów. Wmawianie ludziom, że od tego przybędzie pieniędzy to populizm. Administracyjny podział to tworzenie podwójnej administracji, generowanie nowych kosztów, a przede wszystkim problemów rozwojowych – dodaje.

Pomysłodawcy podziału województwa przekonują, że Warszawa ma marginalny wpływ na rozwój pozostałej części Mazowsza. Jednak w przeprowadzonych przez Instytut Rozwoju analizach (pod kierownictwem prof. Jacka Szlachty) widać wyraźnie, że to błędna teza: dane dla lat 2004-2015 pokazują, że realny przyrost PKB na mieszkańca był na Mazowszu większy niż przeciętnie w kraju. Dzięki Warszawie, także NUTS mazowiecki – regionalny (czyli dla obszaru poza aglomeracją warszawską) rozwijał się dwukrotnie szybciej niż wschodnie województwa Polski. Mazowiecki regionalny poprawił swoją pozycję względem średniej UE28 z około 40 proc. do około 60 proc. PKB na mieszkańca według parytetu siły nabywczej. W tym samym czasie pięć województw Polski Wschodniej zarejestrowało wzrost z ok. 40 proc. średniej UE28 do około 50 proc. średniej UE28. Tylko ktoś o bardzo złej woli, patrząc na te dane, może wyczytać co innego niż to, że Warszawa ma duży i pozytywny wpływ na rozwój całego województwa.

W poniedziałek, 30 września 2019 r., wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska, prezydent m.st. Warszawy Rafał Trzaskowski, marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik oraz kandydaci do Senatu podpisali **deklarację wspólnych działań na rzecz jedności terytorialnej województwa mazowieckiego**.



„Deklaracja wspólnych działań na rzecz jedności terytorialnej województwa mazowieckiego”

W trosce o zrównoważony rozwój całego województwa – zarówno metropolii warszawskiej, jak i pozostałej jego części – sprzeciwiamy się destrukcyjnym planom administracyjnego podziału Mazowsza. Nie godzimy się na przedmiotowe traktowanie mieszkańców naszego regionu i próby ich skłócenia. Nie jest właściwą sytuacją, w której poszczególnym miastom subregionalnym obiecuje się rolę stolicy nowego województwa, antagonizując w ten sposób społeczności lokalne. Nie godzimy się na tworzenie sztucznego podziału, który rozerwie naturalne więzi Warszawy i Mazowsza. Nie godzimy się również na chaos i generowanie dodatkowych kosztów, jakie przyniosłaby tak duża i – z dużym prawdopodobieństwem niedopracowana – zmiana administracyjna.

W żadnym wypadku nie możemy się zgodzić na rozbicie Mazowsza i tworzenie dwóch skrajnie różnych województw: jednego bogatego, opartego na Warszawie, i drugiego biedniejszego, pozbawionego perspektyw. Warszawa jest lokomotywą rozwojową całego regionu. To stąd w dużej mierze pochodzą wpływy do budżetu województwa. Tam również mają swoją siedzibę specjalistyczne szpitale i inne instytucje o randze wojewódzkiej. Podział administracyjny stworzyłby nienaturalne w formie województwo oparte na subregionach wokół metropolii, które finansowo nie byłoby w stanie samodzielnie funkcjonować. Powstałby również obszar metropolitalny, który – będąc samodzielnym województwem – byłby skazany na płacenie jeszcze większego „janosikowego”, a to drenowałoby budżet aglomeracji i zmniejszało możliwości realizacji potrzeb jej mieszkańców. Przypominamy, że już obecnie miasto stołeczne Warszawa płaci „janosikowe”. W modelu, który jest proponowany, płaciłaby podwójnie – jako miasto i jako województwo.

Rozwój każdego regionu jest ściśle powiązany z rozwojem jego stolicy. Nie da się prowadzić zrównoważonego rozwoju regionu bez zachowania standardowego układu: ze stolicą będącą lokomotywą rozwoju i korzystającym z tego regionem wokół. Mazowsze jest sercem Polski, a Warszawa – sercem Mazowsza.

Deklarujemy, że priorytetem jest dla nas utrzymanie dynamicznego rozwoju Mazowsza. Zadbamy także o to, by nie zostało ono sztucznie podzielone w imię korzyści politycznych jednego ugrupowania.

